

Bonson, To nie ja

No i zaczęło się mnie więcej w pół do ósmej.
Kieliszki kursowały w jednym tempie
usta-stół, usta-stół wiesz.
Smród fajek i dyskusje o gównie. O dupach,
długach no i ogólnie, że chuj jest.
Ty, jak zawsze katar i trochę krzyku.
Klub którego nie pamiętasz, flacha i trochę przygód.
Tam flacha na stole dla tych dup jak feromon i czekają aż popijesz.
Powiedziałeś tamtej ponoć: "Siema, siema jestem Bonson i
za wers mam fejmu." Ona, żebyś przestał ściemniać i przespał się z nią, albo
spieprzał. I w ten czas jej typ się przypałał. Głupia gatka,
matek pobił szkoda, że ta krew na rękach.
A ty, coraz głupszy i coraz więcej by tu chciało spotkać cię
w drodze powrotnej lub na rogu gdzieś.
Blizny znów masz, znów wyszedłeś nie pamiętasz gdzie.
I wypijmy znów, a znowu skończysz w rynsztoku
jak śmieć. Ból kaca, smak krwi i smród świata. Znów blacha, znów katar
i znów wracam. Wytrzeźwiej- słyszałem to nieraz.
Mówią: Widzę jak upadasz. Odpowiadam: to nie ja.
Wiesz. Siema.
Poranki bez kaca i filmy w całości
bez strat - to nie ja.
Trzymanie się zasad i pionu by spokojnie
stać - to nie ja.
I to nie tak, że specjalnie się ujebie dziś
czasem jest wstyd za to wszystko gdzie bym był mimo wszystko.
Poranki bez kaca i filmy w całości bez strat- to nie ja.
2:30 lej mi łyche bez coli i chyba mam ochotę komuś przypierdolić.
2:25 gdzieś w knajpie pod kibelem mówię
jakiejś dupie, że nadal jestem singlem.
2:20 osz kurwa. Wytrzeźwia! Mogę pożyczać
kutasa, nie pożyczam serca.
2:15 kończymy trzeciom flaszke.
Widzicie jak gra cham, widzicie to wyraźnie.
2:10 stek bluzgów się niesie. Gdy mija nas
lamus to chwyta się za kieszeń.
2:05 weź zrzuć tu tą kiełbę, a ktoś
jakąś kurwe namawia na geng-beng.
Równy druga daje tym kurwom szluga, a Rafał
dżentelmen musi temu ufać. Znów 20:00 jaki
będzie plan. Muszę przestać dzisiaj nie będę chlać. - to nie ja.
Poranki bez kaca i filmy w całości
bez strat - to nie ja.
Trzymanie się zasad i pionu by spokojnie
stać - to nie ja.
I to nie tak, że specjalnie się ujebie dziś
czasem jest wstyd za to wszystko gdzie bym był mimo wszystko.
Poranki bez kaca i filmy w całości bez strat- to nie ja.
To nie ja wiesz.